

Sygn. akt **VII Ga 308/14**

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 grudnia 2014 roku

Sąd Okręgowy w Białymstoku VII Wydział Gospodarczy

w składzie:

**Przewodniczący: SSO Leszek Ciulkin (spr.)**

**Sędziowie: SSO Katarzyna Topczewska**

**SSO Irena Cywoniuk**

**Protokolant: Barbara Tomaszuk**

po rozpoznaniu w dniu 19 grudnia 2014 roku w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **Zakładu Produkcyjno - Budowlanego (...) S., (...) spółki jawnej w B.**

przeciwko **(...) Spółce Akcyjnej w W.**

o zapłatę

na skutek apelacji **pozwanego**

od wyroku Sądu Rejonowego w Suwałkach

z dnia 21 października 2014 roku, sygn. akt V GC 424/13

1. Oddala apelację.

2. Zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 90 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za instancję odwoławczą.

sygn. akt VII Ga 308/14

## UZASADNIENIE

Zakład Produkcyjno – Budowlany (...) S., (...) spółka jawna w B. wystąpiła przeciwko pozwanemu (...) spółce akcyjnej w W. z roszczeniem o zapłatę kwoty 1.000,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami obliczonymi od tej kwoty od dnia 6 stycznia 2013 r. do dnia zapłaty. Ponadto domagała się zasądzenia od pozwanej na jej rzecz kosztów postępowania w sprawie, w tym kosztów zastępstwa prawnego w postępowaniu sądowym według norm przepisanych.

W uzasadnieniu swojego żądania podniosła, iż strony były związane umową ubezpieczenia pompogruszki zamontowanej na (...)(...). W dniu 4 grudnia 2012 r. doszło do uszkodzenia urządzenia. W wyniku tego zdarzenia powódka poniosła szkodę wycenioną na 151.645,74 zł netto, zaś pozwana odmówiła jej wypłaty odszkodowania w jakiegokolwiek kwocie podnosząc, że przyczyną powstania szkody było normalne zużycie eksploatacyjne urządzenia. W pozwie powódka dochodziła jedynie części roszczenia z przedmiotowej szkody.

Nakazem zapłaty wydanym w postępowaniu upominawczym w dniu 19 listopada 2014r. w sprawie V GNC 1205/13 referendarz sądowy w Sądzie Rejonowym w Suwałkach Sądzie Gospodarczym uwzględnił żądanie powódki, rozstrzygając jednocześnie o kosztach procesu (nakaz zapłaty, k. 48).

Od powyższego rozstrzygnięcia, w przepisany terminie pozwana wniosła sprzeciw, w którym domagała się oddalenia powództwa w całości. Stwierdziła, że powódce odmówiono wypłaty odszkodowania na podstawie § 7 ust. 1 pkt 8 OWU z uwagi na brak możliwości przypisania pozwanej odpowiedzialności za szkodę z dnia 4 grudnia 2012 r., bowiem do uszkodzenia urządzenia doszło już wcześniej, a do powstania szkody doszło na skutek wadliwej kontroli urządzenia. Ubezpieczyciel podniósł też, że pompogruszka stanowiła samodzielną maszynę budowlaną i jako taka nie jest objęta ubezpieczeniem AC pojazdu, na którym była zamontowana.

**Wyrokiem z dnia 21 października 2014 roku Sąd Rejonowy w Suwałkach w sprawie o sygnaturze akt V GC 424/13 zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 1.000,00 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 20 stycznia 2013 roku do dnia zapłaty oddalając powództwo w pozostałym zakresie. W punkcie II i III obciążył (...) spółkę akcyjną w W. kosztami procesu w kwocie 197 złotych oraz nakazał zwrócić ze Skarbu Państwa na rzecz powódki kwotę 1.000,00 złotych tytułem niewykorzystanej zaliczki na poczet opinii biegłego.**

U podstaw rozstrzygnięcia legły następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne.

W 2008 r. powódka w ramach umowy leasingowej dokonała zakupu nowego (...) z pompogruszką (...) za cenę 267.500,00 euro, uzyskując od przedstawiciela (...) w Polsce – (...) B. i wspólnicy sp.j. w K. gwarancję na w/ w pompogruszkę po dokonaniu zgłoszenia zakupu tego urządzenia. Do urządzenia dołączona została instrukcja obsługi w języku włoskim, polskim i angielskim. Nie dostarczono wszakże tłumaczenia książki serwisowej urządzenia. Urządzenie było serwisowane u przedstawiciela producenta w ramach gwarancji w 2008 r.

W dniu 4 grudnia 2012 r. nastąpiło uszkodzenie pompogruszki (...) nr VIN (...) zamontowanej na (...) leasingowanej przez powódkę. Podczas pracy urządzenia obsługiwanego przez Z. T. doszło wówczas do nagłego zerwania i upadku ramienia pompogruszki i uszkodzenia na całej długości rur podających beton do zespołu pompującego, które uderzyło pracownika powódki doprowadzając do jego śmierci. Przyczyną tego zerwania się ramienia był wieloogniskowy przełom zmęczeniowy wieżyczki w strefie połączenia sprawnego wieży z ogranicznikiem obrotu ramienia składanego wysięgnika w okolicach wpływu ciepła. Do rozdzielenia wieży mocującej ramię wysięgnika poniżej jego ogranicznika obrotu doszło z powodu błędu konstrukcyjnego tego elementu, który polegał na wykonaniu zbyt ostrego przejścia pomiędzy wieżą i ogranicznikiem obrotu ramienia. Producent (...)p.A. daje gwarancję na przepracowanie przez urządzenie nawet do 1.800 godzin w ciągu roku, zaś urządzenia powódki pękło po przepracowaniu 1500 mth.

W dalszej części Sąd I instancji wskazał, że producent urządzenia miał świadomość istnienia wady konstrukcyjnej urządzenia, o której mowa wyżej, stąd od sierpnia 2012 r. prowadził kampanię producencką skierowaną do posiadaczy tych urządzeń na wszystkich rynkach zbytu urządzenia. Samodzielnie zwracał się do posiadaczy tego typu urządzeń z prośbą o dokonanie jego przeglądu. Powódka nie została poinformowana w tym przedmiocie i nie posiadała wiedzy o istnieniu opisanej wyżej wady konstrukcyjnej.

Po upływie okresu gwarancji powódka samodzielnie dokonywała przeglądów i serwisu urządzenia. W jej ramach dokonywała codziennych przeglądów urządzenia, przy czym żaden z jej pracowników nie zauważył, że wieżyczka pompogruszki jest pęknięta.

Sąd Rejonowy przywołał treść ogólnych warunków ubezpieczenia pojazdów od uszkodzeń obowiązujących w dacie powstania szkody u pozwanej, zgodnie z którymi ubezpieczyciel ponosi odpowiedzialność za szkody polegające na uszkodzeniu, zniszczeniu lub utracie pojazdu, jego części lub wyposażenia wskutek wszelkich zdarzeń niezależnych od woli Ubezpieczonego lub osoby uprawnionej do korzystania z pojazdu (§ 4 OWU).

Mając na uwadze takie brzmienie zapisów umownych Sąd I instancji uznał, że pompogruszka zainstalowana na (...) nie była maszyną budowlaną w rozumieniu § 2 pkt 4 OWU, stanowiła samochód ciężarowy, a nie pojazd specjalny i jako taki, pojazd ten został zarejestrowany. Obok przywołania treści § 21 OWU, Sąd Rejonowy wskazał, że przewidują one również pojęcie szkody częściowej i całkowitej oraz określają zasady jej wyliczenia. Wartość sumy ubezpieczenia urządzenia wskazana w polisie wynosiła 473.682,00 zł. W toku postępowania likwidacyjnego pozwana ustaliła, że szkoda miała charakter częściowy i wyceniła ją na kwotę 123.176,62 zł brutto (kalkulacja zawarta w aktach szkody), zaś powódka określiła ją kwotą 151.645,74 zł netto. Szkoda została zgłoszona pozwanej w dniu 6 grudnia 2012r., zaś rzeczoznawca sporządził dla pozwanej swoją opinię w zakresie wyceny w dniu 13 maja 2012 r. Postępowanie przygotowawcze w zakresie zarzutu z art. 160 § 1 k.k. i ustalenia przestępczych przyczyn wypadku śmiertelnego operatora pompogruszki zostało prawomocnie umorzone postanowieniem Prokuratury Rejonowej w Suwałkach z dnia 18 czerwca 2014 r. z uwagi na brak danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia przestępstwa. Aktualnie (po upływie okresu leasingowego) powódka jest właścicielem pojazdu M. z zabudową pompogruszką (...) nr VIN (...) zamontowanej na samochodzie ciężarowym.

Oceniając powództwo Sąd Rejonowy oparł się na treści art. 805 § 1 k.c. stwierdzając, że sporne w sprawie było ustalenie przyczyny powstania szkody i ocena zasadności odmowy wypłaty odszkodowania z powodu zaistnienia przesłanek wskazanych w sprzeciwie: że szkoda miała charakter eksploatacyjny, że urządzenie nie podlegało ubezpieczeniu AC pojazdu, bowiem jest to maszyna budowlana oraz że powódka nie dopełniła obowiązku zapobiegnięcia powstaniu szkody mimo kampanii producenckiej skierowanej do posiadaczy tych urządzeń na wszystkich rynkach zbytu. W pierwszej kolejności odwołując się do treści ogólnych warunków ubezpieczenia i przepisów ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r., - Prawo o Ruchu drogowym wskazał, że ubezpieczeniem AC objęty był pojazd mechaniczny, nie zaś maszyna budowlana. Dodał, że pompogruszka nie miała własnego napędu i nie jest dopuszczona do samodzielnego ruchu po drogach. Kolejno zaznaczył, że powódka wykazała, iż serwisowała urządzenie w sposób prawidłowy: pompogruszki w 2012 r. nie była objęta gwarancją producenta, zatem nie można oczekiwać od niej, aby serwisowała urządzenie w autoryzowanym serwisie. Czyniła to we własnym zakresie, lecz w sposób przewidziany prawem, na co wskazują liczne dokumenty serwisowe złożone do akt sprawy, a także analiza instrukcji obsługi urządzenia.

W ocenie Sądu Rejonowego jedyną przyczyną powstania szkody była wada konstrukcyjna urządzenia: podczas pracy urządzenia obsługiwanego przez Z. T. doszło do nagłego zerwania, upadku ramienia pompogruszki i uszkodzenia na całej długości rur podających beton do zespołu pompującego, które uderzyło pracownika powódki doprowadzając do jego śmierci. Przyczyną tego zerwania się ramienia był wieloogniskowy przełom zmęczeniowy wieżyczki w strefie połączenia sprawnego wieży z ogranicznikiem obrotu ramienia składanego wysięgnika w okolicach wpływu ciepła, a do rozdzielenia wieży mocującej ramię wysięgnika poniżej jego ogranicznika obrotu doszło z powodu błędu konstrukcyjnego tego elementu, który polegał na wykonaniu zbyt ostrego przejścia pomiędzy wieżą i ogranicznikiem obrotu ramienia. Okoliczności te w ocenie Sądu I instancji zostały bowiem jednoznacznie potwierdzona kilkoma opiniami specjalistycznymi sporządzonymi w toku postępowania przygotowawczego 2 Ds. 179/14. Sąd w całości oparł się na ustaleniach poczynionych przez biegłych Centralnego Laboratorium Kryminalistycznego Policji, gdyż ich opinie były wiarygodne i rzeczowe, a przy tym sporządzone przez osoby mające doświadczenie w zakresie opiniowanej problematyki. Ponadto powódka nie miała świadomości istnienia wady konstrukcyjnej wieżyczki, bowiem producent urządzenia, ani też jego przedstawiciel nie informowali jej o takiej wadzie. Sąd Rejonowy wskazał, że skoro producent urządzenia miał świadomość wady konstrukcyjnej, to winien zawiadomić wszystkich właścicieli takich urządzeń (w tym powódkę), których wszakże na terenie Polski. O tym zaś, że powódka była posiadaczem takiego urządzenia przedstawiciel producenta wadliwego urządzenia wiedział, co potwierdził w korespondencji złożonej do akt postępowania przygotowawczego. Nikt jednak nie poinformował powódki o zagrożeniu z powodu wadliwej konstrukcji urządzenia, co doprowadziło do powstania szkody. Odpowiedzialnością za jej spowodowanie, w ocenie Sądu I instancji, pozwana nie może w żadnej mierze obciążać powódki: to bowiem ona jako ubezpieczyciel ponosi ryzyko powstania szkody zaistniałej wskutek wady konstrukcyjnej, która w żadnej mierze nie może być zakwalifikowana jako szkoda eksploatacyjna, skoro producent dał gwarancję na przepracowanie przez urządzenie nawet do 1.800 godzin w ciągu roku, zaś urządzenia powódki uległo uszkodzeniu po przepracowaniu 1.500 mth.

W tym stanie rzeczy Sąd Rejonowy przyjął, że pozwana ponosi odpowiedzialność za częściową szkodę, jaka miała miejsce w dniu 4 grudnia 2012 r. w majątku powódki do wysokości 1.000 złotych. Nadto dodał, że postępowanie likwidacyjne mogło być zakończone w terminie wskazanym w art. 817 § 2 kc: w terminie 14 dni od dnia 6 stycznia 2013 r. Nie miało tu w ocenie Sądu I instancji znaczenia toczące się drugotorowo postępowanie karne, bowiem dotyczyło ono ustalenia odpowiedzialności za śmierć pracownika w trybie art. 160 § 1 kk, zaś pozwana winna we własnym zakresie czynić ustalenia w przedmiocie zasadności roszczenia odszkodowawczego powódki. Stąd też o odsetkach orzeczono od dnia 20 stycznia 2013r. do dnia zapłaty na podstawie art. 481 § 1 i 2 kc w zw. z art. 817 § 2 kc, oddalając dalej idące roszczenie w tym zakresie jako nieuzasadnione.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 kpc regulującego zasadę odpowiedzialności za wynik procesu. O zwrocie niewykorzystanej zaliczki na poczet opinii biegłego orzeczono na podstawie art. 84 ust. 2 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t. j. Dz. U. z 2010r., nr 90, poz. 594 ze zm.).

Od powyższego wyroku apelację złożyła strona pozwana zaskarżając go w zakresie zasądzenia na rzecz powoda kwoty 1.000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 20 stycznia 2013 roku do dnia zapłaty i rozstrzygnięcia o kosztach procesu. Przedmiotowemu wyrokowi zarzucono:

- naruszenie prawa materialnego przez jego niewłaściwą interpretację - § 4, §7 ust. 1 pkt 8 i 16 ogólnych warunków ubezpieczenia autocasco dla klienta korporacyjnego (ustalonych uchwałą zarządu (...) SA nr (...) z dnia 17.06.2011 r.) w zw. z art. 805 § 1 k.c. poprzez przyjęcie odpowiedzialności pozwanego za szkodę z dnia 04.12.2012 r. i nałożenie na pozwanego obowiązku naprawienia szkody w postaci zasądzenia na rzecz powoda kwoty 1.000 złotych w sytuacji, gdy w przedmiotowej sprawie nie mamy do czynienia ze zdarzeniem niezależnym od woli ubezpieczonego lub osoby uprawnionej do korzystania z pojazdu, gdyż przedmiotowy ubezpieczeniem nie są objęte szkody polegające na awarii pojazdu czy też szkody eksploatacyjne,

- sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego materiału dowodowego wskutek naruszenia przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy, a mianowicie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie oceny dowodów w sposób niewszechstronny i sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego, bowiem uznane zostały przez Sąd za prawidłowe dokonywane przez powódkę czynności serwisowania przedmiotowego pojazdu oraz brak wiedzy powódki o prowadzonej przez producenta pompogruszki kampanii skierowanej do posiadaczy tych urządzeń (mającej na celu naprawę ujawnionej wady konstrukcyjnej), co wydaje się niewiarygodne w świetle znajdujących się w aktach sprawy 2 DS.179/14 pism producenta wzywających posiadaczy urządzenia do dokonywania ich przeglądów i zeznań świadka Z. B., a także opinii uzupełniającej Centralnego Laboratorium Kryminalistycznego KGP w W. wskazującej, że w przypadku posiadania właściwej dokumentacji oraz przestrzegania zaleceń serwisowych można było uniknąć przedmiotowego zdarzenia.

Z uwagi na powyższe pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości na koszt przeciwnika procesowego oraz zasądzenie od powoda na swoją rzecz kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych, ewentualnie żądał uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego jej rozpoznania.

W wywiezionej odpowiedzi na apelację powód zażądał jej oddalenia w całości jako bezzasadnej i zwrotu kosztów procesu za II instancję.

**Sąd Okręgowy w Białymstoku zważył, co następuje:**

**apelacja pozwanego nie zasługiwała na uwzględnienie, gdyż nie zawierała uzasadnionych zarzutów, które mogłyby prowadzić do podważenia prawidłowości zaskarżonego orzeczenia.**

Sąd odwoławczy podziela i przyjmuje za własne poczynione w sprawie przez Sąd Rejonowy ustalenia faktyczne jako znajdujące odzwierciedlenie w zgromadzonym materiale dowodowym rozważanym w zgodzie z dyrektywami z art.

233 § 1 k.p.c. Aprobatę Sądu Okręgowego zyskała także dokonana przez Sąd I instancji ocena jurydyczna powództwa, która była wynikiem właściwej wykładni przepisów prawa.

Wstępnie należy podkreślić, że nie mógł odnieść zamierzonego skutku zarzut niewszechstronnej i sprzecznej z zasadami doświadczenia życiowego oceny dowodów przez Sąd Rejonowy. Konstruując ów zarzut apelujący przeciwstawił stanowisku Sądu I instancji własną interpretację przydatności procesowej takich środków dowodowych jak dokumenty serwisowania ubezpieczonego sprzętu, zeznania świadka Z. B. i pisma producenta wzywające posiadaczy urządzenia do dokonywania ich przeglądów. Wysnuł także odmienne, korzystne dla własnych interesów prawnych konkluzje, jeśli chodzi o wnioski płynące z opinii uzupełniającej Centralnego Laboratorium Kryminalistycznego KGP w W.. W doktrynie i orzecznictwie ugruntowany jest pogląd, że aby zarzucić skutecznie naruszenie przepisu przyznającego Sądowi kompetencję do swobodnej oceny dowodów skarżący powinien wskazać, jaki konkretnie dowód mający istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy sąd uznał za wiarygodny i mający moc dowodową albo za niewiarygodny i niemający mocy dowodowej, i w czym przy tej ocenie przejawia się naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów (por. wyrok SN z 18.01.2002 r. sygn. I CKN 132/01, Lex nr 53144). Kwestionowanie oceny Sądu nie może polegać jedynie na zaprezentowaniu własnych, korzystnych dla skarżącego ustaleń stanu faktycznego, dokonanych na podstawie własnej, korzystnej dla skarżącego oceny materiału dowodowego (por. postan. SN z 10.01.2002 r. sygn. II CKN 572/99, Lex nr 53136). Stwierdzić także należy, iż jeżeli z materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (por. wyrok SN z 27.09.2002 r. sygn. II CKN 817/00, Lex nr 56906). Apelacja tak wymaganych zarzutów nie przedstawia i nie wykazuje, aby ocena dowodów oraz oparte na niej wnioski były dotknięte powyższymi uchybieniami. Skarżący nie podjął nawet próby wskazania przyczyn, dla których w jego ocenie rozumowanie sądu i w jakim zakresie jest wadliwe bądź obciążone błędem.

Wskazać trzeba, że w aktach sprawy brak dowodów indywidualnego poinformowania Zakładu Produkcyjno – Budowlanego (...) S., (...) spółki jawnej w B. o konieczności przeglądu pompogruszki w związku z ujawnieniem wady konstrukcyjnej, co zresztą w uzasadnieniu środka odwoławczego wprost przyznał skarżący. Trudno też zakwestionować okoliczność serwisowania urządzenia przez powoda. Niemniej jednak skarżący w tym przedmiocie utrzymywał, że do pęknięcia pompy doszło już wcześniej. Wskazanej wady pracownicy ubezpieczonego nie zauważyli, a to spowodowałyby, że najprawdopodobniej nie doszłoby do powstania szkody.

Kwestia ta wiąże się ściśle z przesądzeniem zaistnienia w sprawie uchybień natury materialno prawnej, których wystąpienia skarżący upatrywał w wadliwej interpretacji ogólnych warunków ubezpieczenia autocasco (dalej jako OWU) będących integralną częścią umowy łączącej strony procesu, w świetle których nie ponosi odpowiedzialności za uszkodzenie pompogruszki, albowiem zdarzenie, które ją wywołało nosi cechy awarii pojazdu bądź szkody eksploatacyjnej, a te należy zakwalifikować jako okoliczności uwalniające go od odpowiedzialności cywilnoprawnej na zasadzie art. 805 § 1 k.c.. Taka argumentacja jawi się jako całkowicie chybiona i Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw, aby podzielić słusność tych zarzutów.

Punktem wyjścia dla rozważań jest § 4 OWU, które przewidywały, że ubezpieczyciel ponosi odpowiedzialność za szkody polegające na uszkodzeniu, zniszczeniu lub utracie pojazdu, jego części lub wyposażenia wskutek wszelkich zdarzeń niezależnych od woli Ubezpieczonego lub osoby uprawnionej do korzystania z pojazdu. Poza wszelką wątpliwość do uszkodzenia pompogruszki (...), zamontowanej na (...) nr VIN (...) o nr rejestracyjnym (...) doszło w takich warunkach. Fakt ten jednoznacznie potwierdziła opinia biegłych z Laboratorium Kryminalistycznego Policji, która jako przyczynę uszkodzenia wskazała wadę konstrukcyjną polegającą na wykonaniu zbyt ostrego przejścia między wieżą i ogranicznikiem obrotu ramienia. Co istotne w dacie wypadku ochroną ubezpieczeniową objęty był pojazd ciężarowy wraz z pompogruszką. Organ rejestrowy zewidencjonował urządzenie jako element pojazdu marki M.. Co znamienne żadnych zastrzeżeń nie miał też pozwany zawierając umowę ubezpieczenia na cały pojazd, nie

wyodrębniając elementów przedmiotu umowy. W tym kontekście zapisy OWU precyzują, że ubezpieczyciel jest wolny od odpowiedzialności za szkody eksploatacyjne i polegające na awarii pojazdu, przez którą rozumieć należy każde wynikające z przyczyny wewnętrznej nagłe i niespodziewane zatrzymanie funkcjonowania lub uszkodzenie elementu mechanicznego, elektronicznego, elektrycznego, pneumatycznego lub hydraulicznego pojazdu. Z materiału dowodowego jak i zgodnych oświadczeń stron procesu wynika, że pompogruszka jest urządzeniem, które nie może być wykorzystywane samodzielnie, jest na trwałe połączone z ramą samochodu. Jej uszkodzenie nie wpłynęło jednak na awarię pojazdu, który mógł być wykorzystywany w dalszym ciągu bez zakłóceń po 4 grudnia 2012 roku. W dacie wypadku inaczej niż w chwili wyrokowania w II instancji umową ubezpieczenia objęty był pojazd, w skład którego wchodził uszkodzony sprzęt. Reasumując pompogruszka nie jest pojazdem, ani elementem pojazdu stricte rzecz ujmując, jednak z uwagi na treść polisy podlegała ochronie ubezpieczeniowej razem z (...)M., na którym została zamontowana.

Z tych samych względów trudno przyjąć, że w sprawie wystąpiła szkoda eksploatacyjna, którą postanowienia OWU utożsamiały ze szkodą powstałą w wyniku zużycia, korozji, utlenienia pojazdu, jego części lub wyposażenia, a także szkoda, do naprawienia której zobowiązany jest określony podmiot w ramach gwarancji lub rękojmi za wady naprawy pojazdu, jego części lub wyposażenia. Skoro zatem pompogruszka nie była częścią (...) czy też jego wyposażeniem, lecz została na nim zabudowana, a mimo to została objęta ochroną z art. 805 § 1 k.c., to bezprzedmiotowe są twierdzenia o podmiocie zobowiązanym za wady pojazdu na zasadach art. 556 k.c. i n. oraz art. 577 k.c. Bezsporne między stronami było bowiem to, że wada ujawniła się po upływie okresu gwarancji i rękojmi. Co więcej, jak trafnie zauważył Sąd Rejonowy, producent zapewniał, że urządzenie to będzie sprawne nawet do 1.800 godzin pracy w ciągu roku, zaś urządzenia powódki uległo szkodzie już po upływie 1.500 mth.

W ocenie Sądu Okręgowego odpowiedzialność pozwanego uzasadnia także odwołanie się do samej istoty umowy ubezpieczenia jako umowy losowej. Zasadniczym świadczeniem ubezpieczyciela jest udzielanie ochrony ubezpieczającemu poprzez ponoszenie ryzyka zajścia wypadku ubezpieczeniowego określanego w doktrynie prawa jako zdarzenie przyszłe, możliwe i niepewne. Ważne jest, że na mocy tej umowy ubezpieczyciel następuje transfer i podział ryzyka wystąpienia negatywnych następstw w majątku ubezpieczonego z tytułu zaistnienia określonego zdarzenia. Może ono nastąpić, podobnie jak w niniejszej sprawie niezależnie od woli człowieka albo stanowić przejaw zamierzonego działania (por. G. Bieniek, Komentarz do Kodeksu cywilnego, księga trzecia, tom 2, wydanie 9, Lexis Nexis, s.709-710; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 marca 2010 roku, I CSK 439/09, LEX nr 577681). Wprawdzie postanowienia ogólnych warunków ubezpieczenia, będące elementem treści łączącego strony stosunku obligacyjnego, mogą przewidywać wyłączenie odpowiedzialności ubezpieczyciela, ale muszą one być sformułowane jednoznacznie i w sposób zrozumiały. Ubezpieczyciel – jako profesjonalista oraz autor ogólnych warunków ubezpieczenia – ma obowiązek sformułować je precyzyjnie, a w razie niejasności czy wątpliwości co do poszczególnych postanowień należy je interpretować na korzyść ubezpieczającego. Byłoby bowiem sprzeczne z zasadami współzycia społecznego, by niekorzystne konsekwencje wadliwej i niedbałej redakcji tych postanowień obciążały ubezpieczającego. Pamiętać też trzeba, że rola umowy ubezpieczenia polega na funkcji ochronnej wobec ubezpieczającego, z czego wynika, że dla wykładni jej postanowień istotny jest punkt widzenia tego, kto jest chroniony (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 lutego 2002 roku, IV CKN 690/00, LEX nr 479346; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 marca 2003 roku, IV CKN 1858/00, LEX nr 78897). Przenosząc te zasady na grunt rozpoznawanej sprawy rzeczą ubezpieczyciela było takie zredagowanie zapisów OWU, które oprócz jasnego sformułowania byłyby adekwatne do specyfiki przedmiot umowy ubezpieczenia – to jest uwzględniałyby ryzyko związane z możliwością uszkodzenia, utraty lub zniszczenia nie tylko pojazdu ciężarowego, ale również zamontowanego na nim równie narażonego na różnego rodzaju uszkodzenia urządzenia – pompogruszki.

W konsekwencji Sąd II instancji uznał, iż skarżący nie udowodnił okoliczności wyłączających swoją odpowiedzialność za uszkodzenie pompogruszki, do której doszło w warunkach, które nie zależały od woli powoda. Stąd, powództwo w zakresie należności głównej zasługiwało na uwzględnienie.

Na zakończenie wskazać trzeba, że Sąd Okręgowy mając obowiązek stosowania właściwych przepisów prawa materialnego z urzędu akceptuje w pełni pogląd Sądu Rejonowego, że pompogruszki nie można zakwalifikować jako

maszyny budowlanej, którą definiuje § 2 pkt 4 OWU, jako kolejny przypadek dla odmowy wypłaty odszkodowania. Podstawowym kryterium zaliczenia jej do tej kategorii maszyn jest posiadanie własnego napędu, a takowego nie miało uszkodzone urządzenie.

Mając na uwadze wszystkie powyższe okoliczności, Sąd Okręgowy na mocy art. 385 k.p.c. oddalił w całości apelację wniesioną przez ubezpieczyciela.

O kosztach procesu za postępowanie apelacyjne orzeczono w oparciu o art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. i § 6 pkt 2 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. z 2013 r., poz. 490, t. j.) obciążając nimi pozwanego jako stronę przegrywającą spór przez Sądem II instancji.